Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 6. **WARSZAWA — WRZESIEŃ 1933.** **Rok I.**



Więzienie w Lublinie na Zamku.

Helena Wiewiórska.

Współpraca komitetów więziennych z Patronatem.

Od roku zeszłego na terenie więzień naszych powstała nowa instytucja, która wywołuje z jednej strony wielkie nadzieje, a z drugiej strony żarliwą krytykę — są to komitety więzienne.

Ze strony władz więziennych komitety więzienne niewątpliwie uważane są za intruzów, psujących porządek więzienia i wtrącających się niepotrzebnie do kompetencji władz, przeszkadzających im w wykonywaniu ustalonych czynności, być może nawet usiłujących demoralizować więźniów, z drugiej zaś strony krytykowane są przez obóz radykalny ze względu na to, że członkowie komitetów więziennych są mianowani przez ministra sprawiedliwości, a przewodniczy komitetom prokurator sądu okręgowego.

Spotykałam jeszcze jeden zarzut: „Poco sprowadzać nową instytucję, kiedy dla wykonania zadań komitetu więziennego wystarczą komisje patronatu, które przez kuratorów więziennych odwiedzają więźniów i troszczą się o załatwienie ich spraw, a przez komisję kulturalno-oświatową organizują odczyty. pogadanki, koncerty i t.d.“. Słyszałam też narzekanie, że komitety więzienne i patronaty wydzierają sobie nawzajem prace i przeszkadzają sobie, wówczas gdy powinny z sobą współpracować.

Pozostawiając tymczasem na boku historję komitetów więziennych i głosy uczonych w kwestji organizacji komitetów chciałabym wyjaśnić, jaką byłaby najpraktyczniejsza i najbardziej owocna współpraca dwóch organizacyj: komitetów więziennych i patronatów. Wyjaśniam ponadto, że nowa instytucja wymaga szczegółowej nowej ustawy, że ustawa taka jest projektowana i mam nadzieję, że trudności obecne będą w ustawie tej rozwiązane.

Czemże jest komitet więzienny w samej istocie, i jaki zakres jego kompetencji?

Komitet więzienny jest niewątpliwie organizacją społeczną, działającą przy więzieniu, organizacją, która jest nieodzowną cząstką więzienia. Komitet więzienny interesuje się *całem* życiem wewnętrznem więzienia, a więc zarówno niesieniem pomocy religijnej jak udostępnieniem i organizacją oświaty szkolnej i pozaszkolnej, wychowaniem fizycznem więźnia, organizowaniem zatrudnienia więźniów. Widzimy więc, że zakres działania komitetu, przewidziany przez ustawę, jest niezmiernie szeroki, a w każdym razie, w chwili obecnej przekraczający środki materjalne komitetów. Zakres działania ten jest ponadto w wielu wypadkach już wypełniony przez samo więzienie, a więc zorganizowanie zatrudnienia więźniów i odpowiedniego wyzyskania pracy więźniów jest obecnie najważniejszem zagadnieniem polityki penitencjarnej, szczególniej w związku z szalejącem bezrobociem. Komitety więzienne obecnie nie mają ani należytego przygotowania teoretycznego, ani odpowiednich środków materjalnych dla wykonania tak ważnego i tak trudnego zadania. Pozatem komitety więzienne nie organizują faktycznie całej oświaty szkolnej i pozaszkolnej, najwyżej mogą być elementem spojącym należyte wykonanie wspólnie opracowanych planów. Te same uwagi odnoszą się i do wychowania fizycznego, które wymaga wykwalifikowanych sił i dość kosztownych pomocy: narzędzi gimnastycznych, piłek footbolowych, i t. d. Faktycznie w chwili obecnej komitety więzienne ograniczają się na uzupełnieniu pracy oświatowej, wykonywanej przez nauczycieli więziennych i Patronat.

Oprócz organizowania życia wewnętrzego więzienia, komitet więzienny na żądanie władz, składa opinje co do przedterminowego zwolnienia więźniów i ułaskawienia, a w więzieniach, w których wprowadzono system progresywny komitet więzienny wyraża opinję o celowości awansu lub degradacji więźniów, po opuszczeniu zaś więzienia komitet powinien zapewnić opiekę więźniowi. Ta sfera działalności różni się istotnie od organizacji życia więziennego, a przedewszystkiem od organizacji oświaty więziennej. Dla wydawania umotywowanej opinji w kwestji przedterminowego zwolnienia członkowie komitetu więziennego powinni zapoznać się dokładnie z więźniem, o którym wydają opinje, postarać się zbadać jego charakter, warunki życia przed wstąpieniem do więzienia, warunki życia na wolności, zapoznać się z jego rodziną i na podstawie tych wszystkich obserwacyj oraz akt sądowych wyrobić sobie zdanie o więźniu nie jako więźniu Nr. X, a jako o człowieku i obywatelu. Z wielką ostrożnością, z wielkim nakładem pracy i uwagi należy odrzucić skorupę więzienną, składającą się ze strachu i układności, lub z wyraźnego buntu, spojrzeć poza szablon odzieży więziennej i specjalnego więziennego wyrazu twarzy i dojrzeć w więźniu nietylko więźnia, nietylko przestępcę, który wszedł w kolizję z prawem, ale człowieka, który po odbyciu kary więzienia może być pożytecznym lub szkodliwym członkiem społeczeństwa, a którego warunki rodzinne i ekonomiczne mogą popchnąć na drogę przestępstwa lub utrzymać w zamiarze pozostania dobrym obywatelem. Jest to zadanie niewymagające wielkich nakładów materjalnych, lecz pewnego przygotowania naukowego, intuicji i serca. A przedewszystkiem dużej ilości czasu wolnego.

Jeżeli przedterminowe zwolnienie będzie się opierało, jak dotychczas, na wywiadzie policji, załatwianem bezdusznie i niechętnie i na całym mechaniźmie papierowym, w którym decydują o losie więźnia osoby, które częstokroć nigdy go na oczy nie widziały — to cała instytucja przedterminowego zwolnienia będzie miała skutki połowiczne, a napewno nie odpowiadające idei i zadaniom zwolnienia przedterminowego.

Ważną więc rolę powierzono komitetom więziennym, ważną, odpowiedzialną i jakżeż ciekawą i wdzięczną Nie wiem, czy komitety więzienne obecnie dają opinje o zwolnieniu przedterminowem, tembardziej, że opinje takie w myśl ustawy komitety dają „na żądanie władz“. Władze jednakże nietylko we własnym interesie, ale w interesie wymiaru sprawiedliwości powinny opinii takich żądać, a władze więzienne powinny udostępnić członkom komitetu więziennego, chętnym do przeprowadzania badań, wolny wstęp do więzienia o każdej porze i rozmowy z więźniem na cztery oczy, do czego członkowie komitetu więziennego mają bezwzględne

Członkowie komitetu, przyjmując zaszczytną swą godność powinni się zastanowić, czy będą mieli czas na wykonywanie i tego zadania.

W więzieniach o systemie progresywnym członkowie komitetu więziennego po zapoznaniu się z osobą więźnia opinjują o możliwości awansu a temsamem w znacznej mierze wpływają na życie wewnętrzne więzienia i na los więźnia.

Jak widzimy zadaniem komitetu więziennego jest nietylko urządzanie sporadycznych uroczystości i pogadanek. Zadanie jego jest niezmiernie ważne, wymagające dużego poświęcenia ze strony swych członków. W pracy oświatowej działalność komitetów więziennych w miejscowościach, gdzie istnieją patronaty i pracują odpowiednio do swych zadań, zazębiać się może z pracami Patronatów. Jest rzeczą oczywistą, że nie po to zostały wprowadzone komitety więzienne, aby przeszkadzać w pracy Patronatowi i twierdzić np.: „Obecnie już nie będziecie prowadzili pogadanek, bo my to będziemy robić, nie wtrącajcie się do naszych prac, bo waszą rzeczą jest opieka nad więźniem po opuszczeniu przez niego więzienia a naszą opieka nad więźniem podczas przebywania jego w więzieniu".

To nie jest słuszne. Statut Patronatu przewiduje również współpracę z zarządem więzienia w sprawach oświatowych. W wielu więzieniach od szeregu lat pracują członkowie Patronatu i praca ich w dziedzinie oświatowej jest już ustalona i zorganizowana, kontakty ze społeczeństwem nawiązane, stosunki z prelegentami i koncertantami również. Trudno rozbijać ustaloną już pracę dla zorganizowania nowej, która niewiadomo jeszcze, jak będzie funkcjonowała. Jest to niecelowe i niepraktyczne.

Praca w tej dziedzinie powinnaby polegać na ułożeniu wspólnie z nauczycielami więziennymi, władzami i Patronatem jednolitego programu zajęć i uzupełnieniu luk przez dodanie nowych prelegentów, względnie ożywienie pracy przez zorganizowanie nowych działów lub poddanie nowych pomysłów. Jednakże zarówno organizacja pracy jak i jej wykonanie powinny być wspólnie opracowane i wspólne przeprowadzane, aby nie było tarć, jak się obecnie słyszy że z tego samego przedmiotu odbywają się pogadanki rozmaitych organizacyj zaś cały teren, bardo pożyteczny i pożądany, leżeć może odłogiem. Ponadto w opinjach swoich co do awansu lub przeterminowego zwolnienia względnie ułaskawienia Komitet powinien być w stałym kontakcie z kuratorami więziennymi Patronatu, którzy często odwiedzają więźniów, mogą wyrobić sobie zdanie o człowieku, z którym obcują, o jego warunkach ekonomicznych i rodzinnych. Po wyjściu z więzienia, a właściwie na parę miesięcy przed wypuszczeniem więźnia, Komitet Więzienny powinien zapoznać się z planami na przyszłość więźnia i nawiązać kontakt z oddziałami Patronatu celem przekazania więźnia opiece Patronatu. Niestety opieka Patronatu nad więźniem po wypuszczeniu go z więzienia jest w chwili obecnej bardzo problematyczna. Bierzemy jednak pod uwagę nietylko to co jest obecnie, ale to co być powinno i to co niewątpliwie w niedalekiej przyszłości być musi.

Powtarzam: współpraca Komitetu z Patronatem w dziedzinie oświaty jest konieczna jako uzupełnienie pracy już istniejącej; w dziedzinie pomocy więźniom po odbyciu kary Komitet jest tylko pośrednikiem między więźniem a Patronatem. Inne dziedziny pracy patronackiej, jak to obrona przed sądem ubogich więźniów, opieka nad rodzinami więźniów, opieka nad dziećmi więźniów w specjalnych przytułkach, prowadzenie domów wychowawczo-poprawczych dla nieletnich, organizacja domów pracy, załatwianie więźniom interesów (kuratorzy więzienni) i udzielanie im porad prawnych — pozostają w kompetencji Patronatu, zaś udzielanie opinji o więźniach w wypadkach przedterminowego zwolnienia, awansu i degradacji, organizacja wychowania fizycznego, pracy więźniów i t. d. jest wyłączną kompetencją Komitetu Więziennego. W tych miejscowościach, gdzie niema patronatów więziennych Komitet obejmuje z konieczności całokształt pracy Patronatu w więzieniu i opiekę nad więźniami po wyjściu ich z więzienia, poza murami więzienia. W tych zaś miejscowościach, gdzie niema komitetów więziennych — patronaty powinny być dopuszczone do szerszej ingerencji w życiu więziennem oraz opinje ich powinny być brane pod uwagę przez władze więzienne przy orzeczeniu o przedterminowem zwolnieniu i w innych wypadkach, o których wspominałam wyżej.

Komitety więzienne istnieją przy więzieniach i stanowią integralną ich całość, Patronaty zaś są instytucją społeczną, działającą poza murami więzienia a mającą tylko bezpośredni kontakt z więźniami. Komitet więzienny interesuje się więźniami podczas pobytu ich w więzieniu, zaś Patronat o ile pracuje dla więźniów w więzieniu, to tylko z myślą o przyszłości danego więźnia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że władze penitencjarne i zarząd więzienia zarówno jak i Komitet dbać powinny nietylko o więzienia jako takie, ale i o ich mieszkańców w chwili, gdy nastąpi największy kryzys przejścia z życia nie wolnego na wolność, kryzys tak bardzo ciężki i niebezpieczny obecnie. Jednakże zadanie to jest celem więzienia i Komitetu wtórnym. Jest to najważniejszy cel Patronatu, ewentualnie innych subsydjowanych instytucyj społecznych. Same siły ubogich organizacyj społecznych nie pomogą.

Myślę, że dość jasno wyłożyłam zarówno różnicę celów poszczególnych instytucyj jak i zakres ich kompetencji. Życie samo rozgraniczy ich prace i po pierwszych trudnościach, wynikłych z nieorjentowania się w zadaniach nowych instytucyj, współpraca komitetów więziennych z Patronatami będzie równie skuteczną jak i współpraca tych czy innych organizacyj społecznych z władzami więziennemi.

O zasadach współpracy społeczeństwa z władzami napiszę oddzielnie.

Doc. Dr. Ludwik Dworzak.

Zadania budownictwa więziennego.

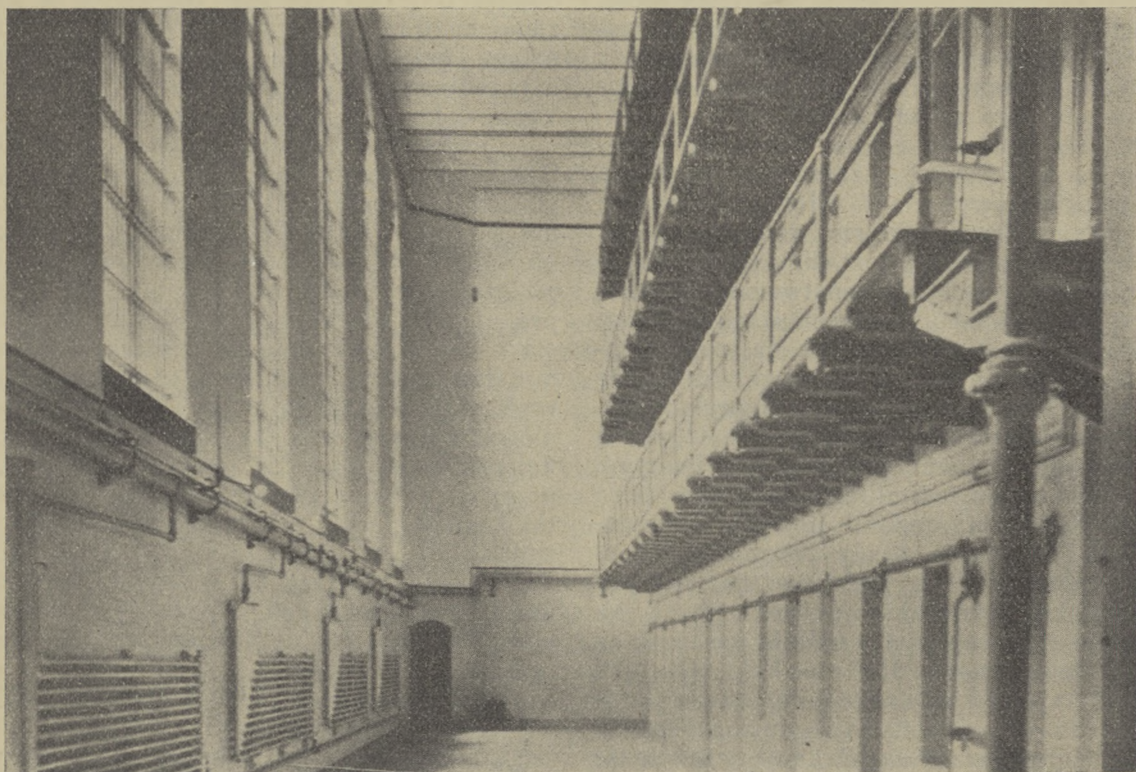
Więziennictwo współczesne, idąc za postępem nauk penitencjarnych, musi dostosowywać w praktyce wszystkie działy do nowych zadań.

Przepisy regulaminów więziennych dopiero wtedy przestaną być martwą literą, gdy zdołamy

sharmonizować najdrobniejsze szczegóły organizacyjne, opierając całą przebudowę więziennictwa na wspólnej podstawie odrodzenia moralnego i społecznego więźnia, oraz zabezpieczenia społeczeństwa przed jednostką szkodliwą. Ten zasadniczy kierunek musi być zachowany przy reformie każdego działu więziennictwa. Nie można zasłaniać się tem, iż są pewne problemy czysto technicznej natury, niewkraczające w dziedzinę ściśle penitencjarną, gdyż w ten sposób drogą rzekomej realizacji technicznej wprowadzimy mniej lub więcej znaczne odchylenia od linji wytycznej całej przebudowy więziennictwa.

Takim działem pozornie czysto technicznym jest budownictwo więzienne. Przełomowe jednak reformy więziennictwa odbiły się silnie na samej konstrukcji zakładów karnych, wystarczy wspomnieć o więzieniu w Gandawie, projekcie panoptikum form dawniejszych, obok nowych budowli (np. o systemie celkowym) pozostały, a nawet przetrwały do dnia dzisiejszego stare zamki i klasztory przerobione na więzienia, tak i dziś musimy liczyć się z tem, że szereg więzień minionej epoki wiele jeszcze lat czekać będzie na przebudowę.

Z chwilą jednak, gdy przystąpimy do budowy nowych zakładów, musimy uzgodnić stronę techniczną budowy z ogólnem założeniem penitencjarnem. Dawne zasady budownictwa wymagają obecnie dokładnej rewizji. Niestety ten dział więziennictwa zbyt często jest pozostawiony inicjatywie osób niemających dostatecznego przygotowania penitencjarnego, które często w ostatniej chwili przystępując do projektowania więzienia czerpią potrzebne wiadomości z dawno przestarzałych podręczników. W ten sposób niejednokrotnie najlepsze zamierzenia władz naczelnych więziennictwa zostają



System cel wewnętrznych w więzieniach amerykańskich.

Benthama, o więzieniach w Ameryce z ubiegłego stulecia i t. d. Przeglądając plany tych więzień nie możemy zapomnieć, że konstrukcja ich opierała się na zupełnie odmiennych założeniach penitencjarnych i dziś nietylko czysta strona techniczna wymaga zreformowania, lecz także właściwa podstawa budownictwa więziennego musi ulec radykalnej przemianie.

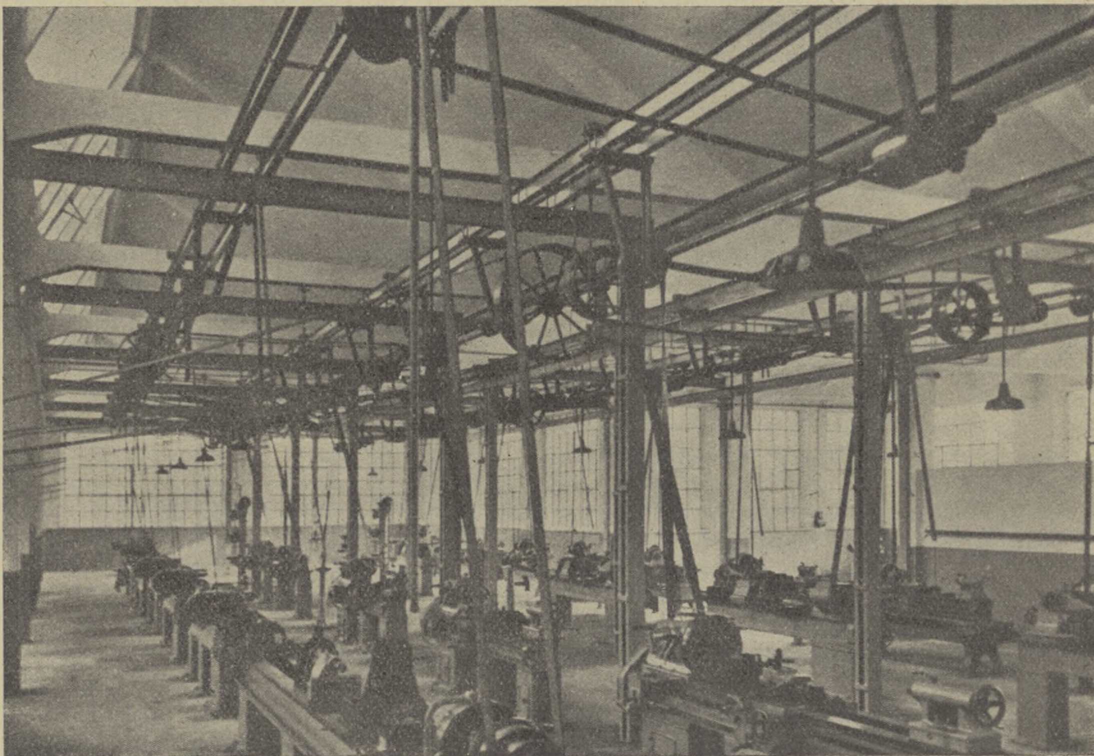
Jeśli chodzi o budownictwo więzienne to jesteśmy w znacznie trudniejszem położeniu w porównaniu z innemi działami; o wiele łatwiej zreformować system nauczania, pracy i t. d., gdyż nie wymaga to tak wielkich kosztów jak przebudowa lub nowa konstrukcja budynku więziennego. Względy finansowe nie pozwalają na zrezygnowanie z dotychczasowych budowli, stan ten jednak nie może nas zrażać i zniechęcać do zajmowania się omawianym problemem. Podobnie jak w okresach re- wypaczane, gdyż łączy się organizację zakładu opartą na nowych zasadach z formą techniczną bądź przestarzałą, bądź fantastyczną, a więc w jednym i drugim wypadku dla danej organizacji nieodpowiednią.

Jedynem rozwiązaniem tego tak ważnego dla więziennictwa problemu jest zainteresowanie sfer technicznych problemem spółczesnego budownictwa więziennego. Chwila obecna tworzenia szeregu zakładów zabezpieczających obok zakładów karnych, tworzenia zakładów rolnych i t. p. wysuwa szereg nowych zagadnień technicznych, wymagających dokładnego rozważenia i omówienia.

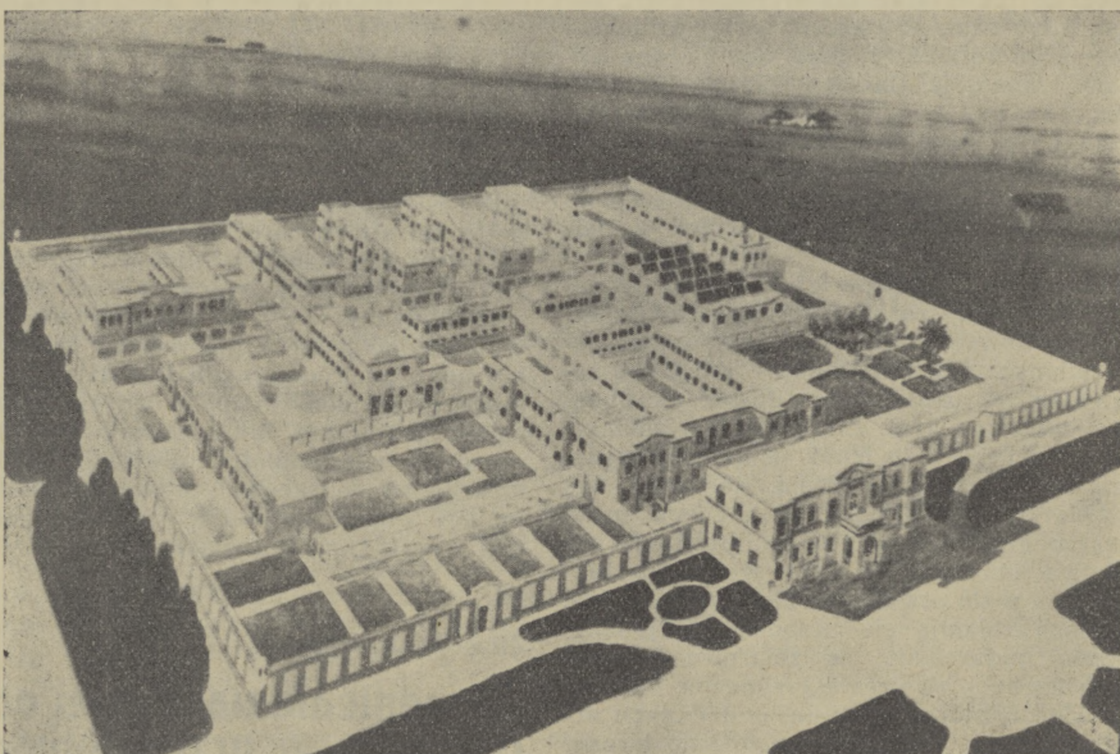
Potrzebę specjalizacji w tej dziedzinie zrozumiano w kraju, w którym silny nacisk kładzie się na stronę praktyczną walki z przestępczością. W szczególności w Ameryce dwaj inżynierowie, nie ograniczając się jedynie do wypracowania pla-

nów na zamówienie, podali ogólne zasady budownictwa więziennego, łącząc je z nowemi postulatami nauk penitencjarnych. Jest to książka Alfreda Hopkinsa p.t. „Prisons and Prison Building“ wydana w Nowym Jorku, oraz artykuł Roberta L. Davisona p.t. „Prison architecture“ ogłoszony w tomie 157 The Annals.

Zarówno Hopkins jak i Davison kładą silny nacisk na racjonalną klasyfikację więźniów, podkreślając, że zasadniczym błędem jest jednakowe zabezpieczenie wszystkich skazanych przed ewentualną ucieczką. Hopkins zaznacza, że niepotrzebnie otacza się zakłady mieszczące 2.000 skazanych murem, skoro 1.800 z nich może przebywać w więzieniu bez murów. Davison, powołując się na przeprowawodzoną statystykę w więzieniach stanu



Warsztaty w Reformatorjum w Turynie.



Plan projektowanego więzienia w Trypolisie.

Massachusetts, nadmienia, że zaledwie 30% więźniów wymaga specjalnego zabezpieczenia. Obaj podkreślają, że racjonalne grupowanie przyczyni się do zmniejszenia kosztów i że zerwanie ze systemem budowania więzień-twierdz umożliwi wprowadzenie szeregu ulepszeń technicznych, gdyż miast łożyć niepotrzebne sumy na konstrukcję murów, można będzie wprowadzić nowe systemy wentylacji, kanalizacji i t. d.

Po szczegółowo rozwiniętych uwagach ogólnych, tak Hopkins jakoteż Davison przedstawiają w swych pracach projekty nowoczesnego zakładu karnego. Hopkins, którego plany przyjęto przy budowie kilku nowych zakładów w Stanach Zjednoczonych, propaguje ulepszony system więzienia w Fresnes (obok Paryża), polegający na połączeniu szeregu budynków łącznym kurytarzem. System ten zdaniem Hopkinsa ma szereg stron dodatnich, umożliwia bowiem oddzielne grupowanie skazanych w poszczególnych pawilonach, a z drugiej strony zapewnia ścisłą łączność między poszczególnemi oddziałami więzienia. Jest on lepszy od systemu gwiaździstego, gdyż umożliwia dalszą rozbudowę, a również z punktu widzenia penitencjarnego ma tę przewagę, że ułatwia przeprowadzenie klasyfikacji w oddzielnych pawilonach.

Davison bowiem wysuwa projekt zupełnie oryginalny, z którym jednakże nie można się zgodzić. Projektuje budowę więzienia w formie drapacza chmur (10-cio piętrowego) z tem, że więźniowie najniebezpieczniejsi mają być umieszczeni najwyżej, a już sama wysokość budynku i zupełnie gładkie ściany zewnętrzne uniemożliwią ucieczkę. Davison uważa, że taki zakład nie wymaga muru zewnętrznego, gdyż sama wysokość oraz projektowane przez niego reflektory dają dostateczne zabezpieczenie. Mimo, iż Davison szeroko omawia korzyści tego rodzaju budowy, jak korzyści terenu i t. d., projekt jego musi być uznany za fantazję techniczną, niedającą się pogodzić z postulatami penitencjarnemi. Są jednak i w jego projekcie pewne szczegóły zasługujące na uwagę, które w dalszym ciągu poruszę.

W pracach obu autorów obok planów samej konstrukcji zakładów znajdujemy szereg projektów urządzeń wewnętrznych więzienia zasługujących na wzmiankę. Tak np. Hopkins między innemi zagadnieniami porusza kwestję, pozornie drobną, sposobu umieszczania krat. Projektuje on umieszczenie krat wewnątrz i to biało polakierowanych. System ten ma tę stronę dodatnią, że kraty nie zabierają światła, a cały budynek nie ma nazewnątrz przykrego wyglądu. Z punktu widzenia bezpieczeństwa umieszczenie krat wewnątrz ułatwia kontrolę w razie przecięcia. Zarówno Hopkins, jakoteż Davison zajmują się urządzeniem jadalni. Obaj słusznie podkreślają, że zbiorowe jadalnie w zakładach karnych są częstą przyczyną buntów. Wysuwają więc urządzenie jadalni oddzielnych dla poszczególnych grup, do których można dostarczać jedzenie z kuchni centralnej zapomocą specjalnych wózków. Hopkins podkreśla, że przy rozdziale wiktu więzień powinien mieć pewną swobodę w wyborze, gdyż mechaniczne rozdzielanie przyczynia się do niepotrzebnego marnowania wiktu i jest częstą przyczyną naruszenia dyscypliny więziennej. Trudno się zgodzić z tem, by więzień mógł wybierać sobie jedzenie według wywieszonego menu, nie można jednak zaprzeczyć, że pozostawienie pewnej swobody w odżywianiu się ma ogromne znaczenie. Tak np. szczęśliwy jest pomysł w kolonjach rolnych włoskich zezwolenia indywidualnego gotowania potraw w pewnych dniach, co jak sam stwierdziłem, jest dla skazanych jedną z największych przyjemności. Jest to może szczegół drobny, z rzeczy jednak drobnych składa się całość.

Trudno w krótkim szkicu podać dokładne streszczenie projektu wspomnianych autorów. Jeszcze raz tylko zaznaczam, że obaj najsilniejszy nacisk kładą na racjonalną klasyfikację skazanych i dostosowanie strony technicznej do poszczególnych grup. Davis podaje nawet następującą tabelę:

Rodzaj grup	Rodzaj zabezpieczenia: największe %	średnie %	małe %	Suma %
A. Oddział najlepszych	—	—	5	5
B. Sekcja wykazujących poprawę . .	—	–	5	5
C. Odział dobrych . . .	—	40	20	60
D. Cele dla nienadających się do życia we wspólności . .	—	20	—	20
E. Cele dla niepoprawnych i niebezpiecz.	10	—	—	10
Suma . . .	10	60	30	100

Kończąc tych kilka uwag o budownictwie więziennem na tle wspomnianych dwu prac amerykańskich, nie mogę pominąć działalności inżyniera C. V. Varettiego, konstruktora nowych zakładów włoskich, który w ciekawych dwu rozprawkach: „La costruzione di un riformatorio“ oraz w „Progetto del nuovo carcere giudiziaro di Tripoli” poruszył szereg tematów natury ogólnej, łączących się z nowoczesnem budownictwem więziennem.

Widzimy więc, że budownictwo więzienne powinno zająć jedno z pierwszych miejsc w dziedzinie nauk penitencjarnych i że należyte rozwiązanie szeregu problemów technicznych może się przyczynić skutecznie do zrealizowania zadań nowoczesnego więziennictwa. Jest to dziedzina, którą szczegółowo opracować muszą specjaliści technicy, mający jednak dokładną i głęboką znajomość teorji i praktyki penitencjarnej.

Mieczysław Mościcki.

Zagadnienie naukowej organizacji pracy w przedsiębiorstwach więziennych.

Naukowa organizacja pracy powstała w końcu ubiegłego stulecia. Położenie fundamentu pod tę nową gałęź wiedzy jest zasługą inżyniera F. W. Taylora, który pierwszy zapoczątkował naukowe

badania w dziedzinie pracy i ogłosił cenne wyniki swych długoletnich obserwacyj. Świetne rezultaty, osiągnięte przez wzmożenie produkcji przy obniżeniu jej kosztów skutkiem usunięcia wszelkiego marnotrawstwa, jak to: czasu, energji, materjałów, narzędzi, pracy i kapitału, były bodźcem do najszerszego zastosowania wskazań naukowej organizacji pracy. Obecnie ta organizacja tworzy odrębny dział wiedzy o szerokim zakresie i jej zasady są stosowane we wszystkich zorganizowanych na rozumnych podstawach przedsiębiorstwach.

Konieczność zastosowania tych zasad w przedsiębiorstwach więziennych wpływa przedewszystkiem z następujących przyczyn:

1) Cele wychowawczo - poprawcze:

Przyzwyczajenie więźniów do pracy, wpojenie zamiłowania do niej i nauczenie rzemiosła — jest jednym z głównych zadań współczesnego więziennictwa. Dla zrealizowania powyższych zadań jest niezbędnem, aby praca w przedsiębiorstwach więziennych w miarę możności była zorganizowana na tych samych zasadach i z zachowaniem tegoż samego jej natężenia, jak w przedsiębiorstwach na wolności, a więc z zastosowaniem zasad naukowej organizacji pracy.

2) Cele dochodowe:

Przedsiębiorstwa więzienne muszą być dochodowe. Artykuł 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji więziennictwa z dnia 7 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 272) jako drugi cel organizacji pracy więźniów stawia jej dochodowość, mającą za zadanie zmniejszenie kosztów utrzymania więźniów. Z tytułu pracy więźniów więziennictwo posiada zobowiązania budżetowe, polegające na zwrocie utrzymania za każdego pracującego dochodowo więźnia, jak również na przelewaniu do Skarbu Państwa 40% osiągniętych zysków.

Pozatem tenże 19 artykuł wyżej wymienionego rozporządzenia, stwierdzając konieczność organizowania robót pożytecznych dla więźniów, gdy tymczasem budżet państwowy nie przewiduje wydatków na ten cel, zmusza pokrywać z dochodów przedsiębiorstw więziennych koszta ich prowadzenia, jak również wydatkowania na cele inwestycyjne przy rozszerzaniu ewentualnie przy zakładaniu nowych więziennych warsztatów pracy.

Metody naukowej organizacji pracy są następujące:

F. W. Taylor zwrócił specjalną uwagę na wyszczególnione niżej etapy organizacji pracy w zakładach przemysłowych:

1) Postawienie jasnego i określonego ściśle celu, do którego należy dążyć dla uzyskania większej wydajności pracy. Stosowanie naukowych metod badań daje możność uzyskania dodatnich wyników często wbrew utartym poglądom. Naprzykład, przy obróbce metali uzyskano najlepszy wynik, kiedy zużycie noża ze stali szybkotnącej nie przekracza $1^1/_2$ godziny. Przy użyciu tegoż noża w przeciągu dłuższego okresu wynik pracy maleje. Powyższe stwierdza, że oszczędność narzędzi pracy powinna mieć rozumne granice.

2) Zbadanie wszystkich środków i warunków, potrzebnych do osiągnięcia zamierzonego celu. Badaniu powinny ulec nie tylko czynniki mechaniczne, ale również czynnik ludzki t. j. praca ludzka. W badaniach pracy ręcznej przeprowadza się bardzo szczegółowo pomiar czasu, zużytego na wykonanie nie tylko całkowitej czynności, ale i poszczególnych ruchów niepotrzebnych lub wadliwych, co daje możność osiągnięcia wykonania pracy szybciej bez marnowania wysiłków.

3) Przygotowanie środków i warunków, uznanych za niezbędne dla osiągnięcia celu. Powyższe zadanie powierza się specjalnej fachowej obsłudze, która przygotowuje wszystkie środki działania, niezbędne do wykonania zamierzonej pracy.

4) Wykonanie pracy według powziętego planu.

Celem uzyskania racjonalnego wykonania pracy według powziętego planu należy odpowiednio unormować stosunek z robotnikiem. Powinno być wyznaczone zadanie, według którego robota się wykonywa, dalszą zaś konsekwencją tego rodzaju pracy jest odpowiedni system płacy. System Taylora korzysta z systemu premji, wypłacanych robotnikom. Metoda premjowania ustala zadanie (pensum) i płaci robotnikowi, który je wykona w czasie przewidzianym, premję, wynoszącą zwykle 30% płacy podstawowej. W niektórych wypadkach premja dochodzi do 60% i więcej nawet. Przy tej metodzie robotnik, gdy osiągnie tak znaczną premję, posiada silny bodziec do utrzymania się na tym poziomie. Codziennie robotnikowi oznajmia się o osiągnięciu lub niewykonaniu wyznaczonego zadania i co tydzień wypłaca mu się zarobioną premię. Powyższe wpływa dodatnio na wznowienie zachęty do pracy. Należy przytem zaznaczyć, że wydajność pracy w systemie premjowym Taylora nie wypływa z przedłużonego czasu pracy lub wytężonej pracy bez odpoczynku. Zadanie jest wyznaczone na podstawie dokładnego pomiaru czasu za pewien większy okres, co wyklucza możliwość przyjęcia intensywnego wysiłku pracy.

5) Dobra i celowa kontrola osiągniętych wyników, oraz wyciągnięcie z nich odpowiednich wniosków.

Rozwinięciem Taylorowskich zasad organizacji pracy jest dzieło inżyniera H. Emersona „Dwanaście zasad wydajności”.

We wstępie do swego dzieła Emerson stwierdza wielkie znaczenie prawidłowej i racjonalnej organizacji dla osiągnięcia celu. Prusy zdaniem Emersona zwyciężyły Francję w 1871 roku jedynie dzięki genialnej organizacji, stworzonej przez generała v. Moltke'go.

Zasady wydajności według H. Emersona są następujące:

1) Cel jasny i określony. Należy uświadomić sobie, czego się chce i zdecydowanie dążyć do celu. Nie powinno być ubocznych celów, gdyż to nie dopuszcza doześrodkowania się. Wszelkie rozpraszanie się jest szkodliwe.

2) Zdrowy sąd. Zdaniem Emersona należy posiadać zdrowy sąd wyższego rzędu, który stanowi istotę rzeczy. Emerson potępia rabunkową gospodarkę całego szeregu przedsiębiorstw, która ma na celu korzyści dnia dzisiejszego bez zwracania uwagi na przyszłość.

3) Rada fachowa. Każdy organ kierowniczy powinien posiadać stale specjalnych ekspertów. Należy przeprowadzać odpowiedni dobór fachowych pomocników i dokonać ścisłego podziału kompetencji i odpowiedzialności. Powinny być wydane dokładne piśmienne instrukcje, lecz również nale-

ży dawać możność okazania jaknajwiększej inicjatywy, gdyż to wzbudza zainteresowanie i zwiększa wydajność pracy.

4) Dyscyplina. Dla wydajności pracy jest niezbędnem, aby robotnik miał zaufanie do swego kierownika i wypełniał sumiennie jego rozporządzenia, wierząc w ich racjonalność nawet wtedy, gdy odrazu niezupełnie jasno ona mu się przedstawia. Pożądane oczywiście, aby następnie uświadomił sobie celowość zarządzeń.

Dla osiągnięcia dobrych wyników, kierownicy przedsiębiorstw powinni sami przestrzegać ustalonego porządku, pracować sumiennie i z zapałem.

5) Sprawiedliwe, uczciwe postępowanie z pracownikami. Zdaniem Emersona przełożony powinien posiadać następujące zalety: sympatję dla ludzi, zrozumienie cudzego położenia i nadewszystko poczucie słuszności. Odpowiednie warunki bytu pracowników odgrywają bardo ważną rolę. Dla wydajności pracy niezbędne jest zdrowie fizyczne i moralne pracowników. Robotnik zadowolony ze swej pracy i z życia pracuje daleko lepiej i wydatniej, niż człowiek zniechęcony do życia, przygnębiony lub podległy szkodliwym nałogom. Wytworzenie dokoło warsztatów pracy warunków bytu, któreby zapewniły pracownikom życie znośne, higieniczne i kulturalne, odpowiednie wygody, rozrywki zdrowe i możność wypoczynku nie tylko fizycznego, ale i duchowego powinno być zadaniem organizatora pracy, zadaniem, które się prędzej czy później dobrze opłaci. Stąd wypływa doniosłe i wielkie zadanie cywilizacyjne przed każdym kierownikiem-organizatorem.

W związku z powyższem sprawa zarobków posiada pierwszorzędne znaczenie.

6) Niezawodne, natychmiastowe, dokładne i nieustanne sprawozdanie. Przy kierowaniu jakiemkolwiek przedsiębiorstwem należy ciągle sprawdzać, w jakiej mierze wydane zarządzenia i instrukcje są wypełniane oraz jaki dają wynik celem możności zapobieżenia wykazanym brakom.

7) Porządek (rozkład) przebiegu działania. Dla otrzymania dodatniego wyniku pracy jest niezbędnem sporządzić bardzo szczegółowy przewidujący wszelkie okoliczności rozkład przebiegu działania.

8) Wzorce i normy. Wyznaczenie norm dla pracy specjalnie ludzkiej jest bardzo trudne. Zdaniem Emersona kierownik, układający normy, powinien posiadać doświadczenie lekarza, ekonomisty, fizjologa i psychologa.

9) Warunki przystosowane. Emerson przez umieszczenie powyższej zasady stwierdza, że dla osiągnięcia celu, każdy osobnik musi przystosować się do otaczających go warunków albo przystosować otaczające środowisko do swoich własnych potrzeb.

10) Wzorowe sposoby działania. Poszczególne wszystkie czynności powinny się łączyć harmonijnie w ogólną wytwórczość, ale i w odwrotnym kierunku, zdaniem Emersona, od ogólnej wytwórczości powinien wychodzić program każdej czynności i każdego szczegółu.

11) Pisemne instrukcje dla pracy normalnej. Każde przedsięwzięcie dla możności postępowania naprzód i rozwijania nie może się obyć bez pisemnych instrukcyj, dotyczących pracy normalnej. Powyższe instrukcje zogniskowują wysiłki w jednym kierunku, dając możność osiągnięcia dużych rezultatów. Zdaniem Emersona pięć lat osiągniętego i celowo przewidzianego postępu zrobi więcej, niż 20 lat pracy po omacku, opartej jedynie na sprycie robotników.

12) Nagroda za wydajność. Nagroda jest pobudką do wydajnej pracy. Emerson stwierdza, że gdy odbierzemy pobudkę nagrody za wydajność, to z powierzchni ziemi zginie całe życie. Z nagrodą jest ściśle związane zagadnienie płacy robotniczej. Zdaniem Emersona w sprawie nagrody za wydajność należy przyjąć następujące najważniejsze punkty wyjścia:

a) Płaca gwarantowana za godzinę.

b) Określenie najniższej granicy wydajności.

c) Nagroda za wydajność zwiększającą się, poczynając od najniższej ustalonej granicy wymagań.

d) Wzorce wydajności, wzorzec czasu wykonania, oraz ustalenia wielu wzorców zależnie od warunków technicznych i właściwości indywidualnych robotników.

e) Określenie przeciętnej wydajności dla każdego robotnika.

d) Stałe poprawki we wzorcach czasu płacach, zależnie od zmieniających się warunków.

Inżynier H. Emerson w swem dziele „Dwanaście zasad wydajności" zamieścił liczne przykłady z życia, objaśniające dokładnie myśl autora.

Wyszczególniliśmy główne zasady naukowej organizacji pracy. Celem zaznajomienia się głębiej z przedmiotem omawianem byłoby wskazane zapoznać się z całym szeregiem dzieł, wydanych przez Instytut Naukowej Organizacji przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Zastosowaniu metod naukowej organizacji pracy w więziennych przedsiębiorstwach nie stoi nic na przeszkodzie. Obowiązujący system wynagrodzenia więźniów za pracę w więziennictwie polskiem jest dniówkowy lub za wykonane zadanie dzienne. Jednak przez zastosowanie wynagrodzenia pracy więźniów ponad normę daje się możność użycia systemów płac premjowych, przynoszących tak dodatnie rezultaty w zakładach pracy na wolności.

W jednej tylko dziedzinie jest pewna niezgodność pomiędzy zasadami naukowej organizacji pracy, a celami pracy w więzieniach. Naukowa organizacja pracy, dążąc do największej wydajności, propaguje wprowadzenie do przedsiębiorstw maszyn w jaknajszerszym zakresie. Więziennictwo zaś musi mieć na celu również możność zatrudnienia jaknajwiększej ilości więźniów, gdyż posiada nadmiar sił roboczych. Z tych przyczyn użycie maszyn w przedsiębiorstwach więziennych powinno być przeprowadzone w minimalnych rozmiarach i tylko w tych wypadkach, gdy z rozmaitych przyczyn wyrób ręczny zupełnie się nie nadaje, albo nie opłaca. W związku z tem możność zatrudnienia jaknajwiększej ilości więźniów pracą dochodową powinna posiadać decydujący wpływ przy wyborze przedsiębiorstw, które mają być organizowane w więzieniach. Jednakże chociaż do więziennych przedsiębiorstw nie należy stosować zasad naukowej organizacji pracy, dotyczących jaknajszerszej mechanizacji tych przedsiębiorstw przez

użycie maszyn, jednak wszystkie bez wyjątku inne zasady powinny być z powodzeniem stosowane.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że więziennictwo posiada jeden bardzo ważny czynnik, bez którego nie można uzyskać odpowiedniej wydajności pracy. Tym czynnikiem jest konieczny pełen sprawiedliwości i humanitaryzmu stosunek pracodawcy do robotnika. Badania inżyniera Emersona, jak wyżej omówiliśmy, dowiodły, że jednym z głównych warunków wydajności pracy jest dbałość pracodawcy o robotnika, który tylko przy dobrych warunkach bytowania i wewnętrznej duchowej równowadze może dać największy wynik swej pracy. Zgodnie z powyższem zostało stwierdzone, że dbałość pracodawcy o robotnika, nie jest filantropją, ale rozumnym interesem własnym tegoż pracodawcy. W więziennictwie poza przestrzeganiem bezwzględnej sprawiedliwości stosunek przełożonych do więźnia ze względów wychowawczo-poprawczych musi być nacechowany dużą życzliwością i sympatją. Wyzyskanie więc w przedsiębiorstwach więziennych tego stosunku dla nauczania więźniów celowej i wydajnej pracy jest bardzo wskazane.

Jan Jankowski.

Radjo jako czynnik wychowawczy w więzieniu.

Każdy zakład zamknięty, bez względu na to jakie jest jego przeznaczenie społeczne, a więc czy to będzie szpital, koszary, internat, przytułek opieki społecznej, czy wreszcie zakład karny, jakim jest więzienie, lub dom poprawczy, ma do rozwiązania rzecz bardzo ważną, a jest nią dyscyplina wewnętrzna, wyrażająca się w regulaminie.

Regulamin jako pewnego rodzaju kodeks jest zbiorem przepisów, które swe życie rozpoczynają dopiero z chwilą gdy są wykonywane, lub przekraczane.

Jeżeli się przyjrzymy pierwszemu lepszemu regulaminowi, po pewnem chwilowem zastanowieniu zrozumiemy iż jego nakazy i zakazy są niczem więcej jak tak zwanemi postulatami wychowawczemi. Wiadomo przytem że postulatem wychowawczym jest myśl założyciela danej instytucji osiągnięcia jak najlepszych celów w zależności od rodzaju użyteczności społecznej. Tak więc założyciel szpitala miał na myśli szereg czynników, któreby zezwoliły choremu na szybkie odzyskanie zdrowia. W tym celu założyciel jego swoje poglądy zawarł w regulaminie szpitalnym który musi być wykonywany, jeżeli chory chce w tym właśnie szpitalu przeprowadzić swą kurację. Inne postulaty miał założyciel np. internatu, klasztoru lub wreszcie zakładu karnego. We wszystkich tych jednak wypadkach mamy do czynienia z zagadnieniami wychowawczemi, które znajdują swój wyraz w poszczególnych regulaminach.

Do rozpatrywania regulaminu można podchodzić, pomimo iż jest on zbiorem postulatów wychowawczych, bez tendencyj wychowawczych, wówczas czynnikiem, który będzie wcielał zasady zawarte w regulaminie, z konieczności musi być ta lub inna postać przymusu. I istotnie w dawniejszych instytucjach tak zwanych humanitarnej użyteczności społecznej, za małem wyjątkiem niektórych zakonów religijnych, głównym czynnikiem wychowania, zgodnie z postulatami regulaminu, był nakaz moralny, lub nawet fizyczny.

Obecnie żyjemy w czasach gdy pod tym względem nastąpiły poważne zmiany, ani w medycynie nie znajdujemy poglądu, któryby utrzymywał, że można wyleczyć chorego tylko przez przymus, ani w pedagogice, że można wychować dobrego człowieka samemi nakazami i zakazami, ani też nie spotkamy się z dawnemi metodami wojskowego „drylu“ przy szkoleniu rekruta. We wszystkich tych wymienionych dziedzinach zastosowano szeroko metody wychowawcze. Prąd ten nie ominął i więziennictwa, gdzie również nowoczesne poglądy na zagadnienie wykonywania kary znalazły swój wyraz, zarówno w wewnętrznym regulaminie więziennym, jak i w sposobie oddziaływania wychowawczego przez personel więzienny.

Czynnikiem wychowawczym, który w ostatnich czasach znalazł szerokie zastosowanie zarówno w szkole, koszarach jak i w szpitalu, jest radjo.

Niema dzisiaj człowieka, któryby przeczył wychowawczemu wpływowi radja wogóle, a w zakładach zamkniętych w szczególności.

W danym wypadku chcę pokrótce omówić znaczenie radja jako czynnika wychowawczego w więzieniu. Przedtem jednak słów kilka należy poświęcić wszelkiego rodzaju sceptykom, którzy powiadają, że w więzieniach i tak jest za dużo rozrywek kulturalnych, jak szkoła, teatr, bibljoteka, nie może przeto być, aby człowiek na wolności miał gorzej niż więzień. Więzienie przecież jest poto, aby odbywać karę, którą zresztą powinien więzień odczuwać, nie poto zaś, aby go bawić przedstawieniami, koncertami i radjem.

Sprawa ta nadaje się do specjalnego omówienia z punktu widzenia psychologicznego, jako swego rodzaju błędne mniemanie, co chciałbym uczynić przy innej okazji, tutaj jedynie krótko zaznaczę, że zarówno teatr więzienny, jak koncert lub odczyt jest pozornie w pewien sposób drażnieniem człowieka pozbawionego wolności, atrybutami przypominającemi wolność. Łatwiej jest odcierpieć karę pozbawienia wolności, będąc od niej zupełnie izolowanym niż wówczas, gdy się wolność stale pokazuje nie mogącym się ruszyć. Ze swej strony uważałbym istnienie np. szkoły, teatru i innych urządzeń kulturalnych za niehumanitarne, gdyby one nie miały właśnie znaczenia wychowawczego w sensie wzbudzania tęsknoty do wolności, a obrzydzania zamknięcia.

Wracając przeto do tematu, uważam radjo za wielki czynnik wychowawczy w pracy penitencjarnej.

Obserwacje swe czyniłem zarówno w stosunku do reakcji jednostki jak i reakcji zbiorowej. Z urządzanych audycyj radjowych odróżnić można następujące: a) audycje radjowe szkolne, b) audycje radjowe zbiorowe, c) audycje radjowe ogólne. Audycje zbiorowe i szkolne przeprowadzane były w lokalu zamkniętym, ogólne zaś na otwartem powietrzu, co może być uskuteczniane jedynie w porze ciepłej.

Audycje szkolne dlatego je tak nazywam, ponieważ słuchali je uczniowie znajdujący się w danym momencie w szkole, urządzane były zarówno w czasie przerw lekcyjnych, jako też podczas lekcyj pisania. Zauważyłem przytem, że audycje te cieszą się wielkiem wzięciem dlatego, iż odczyty i komunikaty, zarówno prasowe jak i bieżące, przynosiły uczniom sporo nowego materjału informacyjnego, czem się później dzielono ze swymi spółtowarzyszami w celach. Chętnie słuchane były nawet odczyty rolnicze, pomimo iż kontyngent więźniów pochodził przeważnie z miasta. Ma to swe poważne znaczenie, dostarcza bowiem świeżych tematów do długich rozmów w celach, przez co uwaga odwraca się od utartych szablonów tychże rozmów i t.p. Nowe wrażenia, otrzymane przez radjo w szkole, wnosiło rozmaitość w monotonję życia więziennego, które, jak wiadomo, od apelu porannego, jako słupy graniczne ma porę obiadową. kolację, a wreszcie apel wieczorny.

Nadawana muzyka przez radjo podczas lekcji pisania, jak zauważyłem, wywoływała ten skutek, iż uczniowie pisali staranniej i chętniej, przyczem rozmaitość melodyj np. skocznej i poważnej nie wpływała ujemnie na bieg lekcji.

Audycje szkolne radjowe wpływały naogół dodatnio na frekwencję szkolną, oraz w tym kierunku, iż do szkoły chcieli się dostać więźniowie, nie podlegający obowiązkowemu nauczaniu.

Tak zwane audycje zbiorowe polegały na tem, iż do sali szkolnej przyprowadzano więźniów z kilku cel naraz, mniej więcej około 100 osób. W niedziele i święta ci, którzy nie mogli się zmieścić w kościele, słuchali nabożeństw transmitowanych z Krakowa, Poznania lub Ostrej Bramy w Wilnie Na tego rodzaju audycje dopuszczani byli wszyscy, życzący wziąć w niej udział, przyczem zachowanie się w trakcie tych transmisyj z reguły było wzorowe, nawet ci, którzy w kościele pozwalają sobie na pewną swobodę, w tym wypadku, ujęci widocznie wspólną psychozą słuchania, nie wyłamują się z ogólnego nastroju.

Inny nieco system stosowany był przy transmisjach koncertów, odczytów lub słuchowisk. Ponieważ tego rodzaju audycje, poza charakterem wychowawczym, mają dużą atrakcyjność rozrywkową, przeto w tym wypadku zastosowywano pewnego rodzaju selekcję. Wykluczani byli więźniowie źle sprawujący się, były wypadki pozbawiania audycji całej celi za przekroczenia przeciwko regulaminowi więziennemu, co było odczuwane jako dotkliwe ukaranie. Stosowane również było jako ulga lub nagroda częstsze przychodzenie na audycje.

Zarówno audycje szkolne jak i zbiorowe należą do kategorji zamkniętych.

W porze natomiast letniej od kilku lat z rzędu stosowane są tak zwane audycje ogólne, nadawane na cały teren więzienny, tak iż słuchać mogą wszyscy bez wyjątku. Z nastaniem ciepłych dni, głośnik radjowy wystawiony bywa w oknie pawilonu, w którym się znajduje sala odczytowa, ustawia się przytem go tak, aby mógł być słyszany przez resztę pawilonów. W ten sposób koncerty, odczyty i komunikaty mogą być słuchane przez wszystkich więźniów. Dzień, w którym takiej audycji, z przyczyn złego odbioru lub technicznych nie było, uważany jest za smutny i z niecierpliwością oczekiwany jest następny, niezależnie zaś od tego uruchamia się cały aparat informacyjny więzienny w celu dowiedzenia się o przyczynach braku audycji.

Chcąc scharakteryzować znaczenie radja jako czynnika wychowawczego w pracy penitencjarnej w sensie ogólnym, należy stwierdzić co następuje; a) radjo urozmaica monotonję życia więziennego, a przez to umożliwia więźniowi, który chce wrócić do społeczeństwa, skuteczną pracę nad sobą, b) uniemożliwia zanikanie pierwiastków społecznych w atmosferze zepsucia, c) budzi tęsknotę do lepszego jutra, d) umożliwia administracji więziennej utrzymanie większej karności w więzieniu, e) pomaga w pracy oświatowej i duszpasterskiej.

Radjo już zdobyło prawo obywatelstwa na terenie więziennictwa, jak zdobyło je na terenie szpitalnictwa, wychowania interenatowego, wojska z tą tylko różnicą, że w tamtych instytucjach są mniejsze możliwości, że tak się wyrażę, urozmaicenia w jego zastosowaniu, wówczas gdy na terenie więzienia skala zastosowań jest bardzo rozległa. Można je zastosować jako nagrodę dla więźnia za dobre sprawowanie, można utworzyć tak zwane cele „radjowe“, to znaczy takie cele, gdzie więźniowie mogą skonstruować swój własny odbiornik i słuchać audycji częściej. Nie trzeba dodawać, że cela taka byłaby szczytem ulg, któreby można było zastosowywać jak sądzę z powodzeniem przy progresywnym odbywaniu kary, usunięcie zaś więźnia z takiej celi równałoby się ciężkiej degradacji w drabinie społeczności więziennej. Ograniczanie lub rozszerzanie zakresu korzystania z audycji radjowych, pojedyńczo lub też zbiorowo, niewątpliwie przyczyni się do podniesienia dyscypliny z jednej strony, z drugiej zaś wpłynie na poziom wychowania i poprawy.

Nie wiele dziś mamy więzień w Polsce, któreby nie posiadały odbiorników radjowych, życzyć sobie przeto należy, aby ta dziedzina pracy kulturalno-oświatowej w więzieniach weszła do regulaminu wewnętrznego jako punkt ulgi lub kary przy regulowaniu życia więźnia.

Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych.

Z działalności Komitetu Więziennego w Drohobyczu. Utworzony na mocy rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości Komitet Więzienny przy Więzieniu w Drohobyczu rozpoczął w miesiącu marcu b. r. swoją działalność.

W skład Komitetu więziennego weszli: 1) Kazimierz Jelewski Prokurator Sądu Okręgowego w Samborze, jako przewodniczący, 2) Michał Paszkiewicz, naczelnik więzienia 3) Larysa Chomsowa, majorowa, 4) Dr. Edmund Szeliński, dyrektor Banku Kraj. Oddz. w Drohobyczu i 5) Dr. Jakób Knopf adwokat.

Zakres działania w ramach uprawnień z § § 53 do 59 regul. więziennego podzielono pomiędzy członków Komitetu następująco: Przewodniczący prok. ok.

Jelewski objął ogólną inwigilację nad działalnością Komitetu z osobistą ingerencją w wypadkach potrzebą i okolicznościami wskazanych, p. Larysa Chomsowa objęła dział organizowania oświaty szkolnej i pozaszkolnej, bibljoteki i wychowania fizycznego, p. Dr. Edmund Szeliński dział organizowania zatrudniania więźniów, utrzymywania kontaktu z Towarzystwem opieki nad więźniami „Patronatem“ tudzież Urzędami Opieki Społecznej, jak również opinjowanie w sprawach systemu progresywnego, p. Dr. Jakób Knopf referat pomocy prawnej dla więźniów, wreszcie p. Naczelnik Więzienia Michał Paszkiewicz objął funkcje sekretarza Komitetu celem lepszego usprawnienia łączności Komitetu z Więzieniem. Komitet więzienny jako całość odbył w czasie od marca do grudnia 1932 r. w gmachu więzienia 10 posiedzeń.

Z natury rzeczy działalność Komitetu więziennego skierowała się przedewszytkiem na zorganizowanie oświaty szkolnej i pozaszkolnej i w tej się działalność w tym kierunku w więzieniu tak dalece, że utworzono obok 3 oddziałów dla kształcenia elementarnego, dalsze 2 szkoły zawodowe: ogrodniczą i stolarską i dziś z oświaty szkolnej korzysta już 223 więźniów, którzy zwłaszcza w szkołach zawodowych okazują niezwykłe wprost zainteresowanie i pilność.

Przy ilości więźniów dochodzącej obecnie do 1300 możnaby zatrudnić bądźto fizycznie bądź też umysłowo conajmniej 800 ludzi.

Gdy w obecnych warunkach, pracy fizycznej więźniom dostarczyć nie można, przeto nader szczęśliwym był pomysł i wykonanie tegoż, by większą ilość więźniów skierować na drogę fachowego kształcenia w ogrodnictwie i stolarstwie. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości że szkoły te, mające wszelkie inne dogodne warunki bytowania, wykształcą całe zastępy ludzi, którzy dla Państwa nie tylko więcej ciężarem nie będą, ale także będą stanowić element uświadomiony i wdzięczny za doznane



Zaproszeni goście na uroczystości zakończenia roku szkolnego w więzieniu w Drohobyczu.

dziedzinie przy bardzo wydatnej współpracy 3 czynników a to: Komitetu więziennego, Naczelnika Więzienia i Patronatu więziennego osiągnięto rezultaty wprost jak na więzienia znakomite, a w porównaniu z okresem poprzednim najmniej o 100% lepsze.

Jakkolwiek oświata szkolna i w poprzednich latach na terenie więzienia była prowadzona w ramach programów wieziennych, to jednak miała ona cechy pracy dorywczej, bez większego pogłębiania, a korzystało z niej rocznie około 100 więźniów tylko w oddziałach t. zw. analfabetów, co przy ilości w tym czasie przeciętnie 1200 więźniów nie było wiele.

Po objęciu przed rokiem więzienia przez nadkomisarza Paszkiewicza, praca szkolna poczęła nabierać większego znaczenia.

Gdy do tego z chwilą powstania Komitetu więziennego dział organizowania oświaty szkolnej i pozaszkolnej objęła p. Majorowa Chomsowa b. nauczycielka liceów w Odesie i Warszawie, posunęła łaski. Z ramienia Komitetu więziennego p. Majorowa Chomsowa w szkołach ogrodniczej i stolarskiej wykłada raz w tygodniu „Historję słowiańską“. Współdziała ona również w urządzeniu odczytów dla więźniów, które odbywają się w dnie niedzielne i świąteczne. Dotychczas miały miejsce następujące odczyty:

1) Znaczenie zawodowego kształcenia (przy uroczystem otwarciu szkoły ogrodniczej i stolarskiej),
2) Radjo,
3) Wyzyskanie technicznych sił przyrody (nauczyc. Skolski),
4) Grzyby jadalne i trujące (z przezroczami),
5) Zwierzęta krajowe i podzwrotnikowe (z przezroczami),
6) Wesele z „Chłopów“,
7) Życie Górali,
8) Środki komunikacyjne (z przezroczami),
9) Najsławniejsze budowle świata (z przezroczami),

10) Rzym (z przezroczami)

11) Paryż (nauczyc. Błaszczyk).

12) Różnica między światem roślinnym a zwierzęcym (nauczyc. Gronowski).

13) O Gdańsku, Malborgu i Mazurach (nauczyc. Wronka)

Ponadto w porozumieniu z Komitetem Więziennym urządził Patronat więzienny 2 odczyty a to:

1) Prof. gimn. Mściwojewski—Dzieje miasta Drohobycza i kultura dzisiejszych czasów w porównaniu z kulturą czasów dawniejszych.

Członek Komitetu więziennego p. Majorowa Chomsowa wygłosiła okolicznościowe przemówienia 11 listopada 1932 i w dniu wigilijnym Bożego Narodzenia przy kolacji.

W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyły się przedstawienia teatralne. Więźniowie odegrali komedję Fredry: Zemsta.

W końcu roku w dniu 30 grudnia 1932 r. urządzone zostało uroczyste poświęcenie cieplarni dla szkoły ogrodniczej. Cieplarnia ta jako warsztat pracy doświadczalnej dla szkoły ogrodniczej jest już prawie na ukończeniu, nasiona poszczególnych roślin już wysiane.

W porozumieniu z Komitetem Więziennym, z ramienia którego działała p. Majorowa Chomsowa, zorganizował Patronat więzienny pod przewodnictwem Naczelnika Sądu Pracy w Drohobyczu Dr. Zdzisława Relingera w mieście Drohobyczu zbiórkę gazet i książek dla więzienia. Na gazety umieszczono w mieście 4 skrzynki. W czasie od 7 września do 31 grudnia 1932 r. zebrano gazet i czasopism 1436 egzemplarzy, które po przecenzurowaniu wręczono więźniom do przeczytania.

Książek zebrano przeszło 400 tomów, które po przecenzurowaniu i uporządkowaniu wciela się do bibljoteki więziennej, liczącej przeszło 1000 tomów książek różnej treści.

W sprawach kulturalno—oświatowych odbywają się pod przewodnictwem naczelnika więzienia konferencje z czynnym udziałem członka Komitetu Więziennego p. Majorowej Chomsowej. Biorą w niej udział wszyscy nauczyciele, kapelani i wyższy personel administracji więziennej; Konferencje odbywają się regularnie co miesiąc. Ponadto personel pedagogiczny odbywa swoje konferencje, z przebiegu których składa sprawozdanie na ogólnych konferencjach kulturalno-oświatowych.

Konferencji kulturalno — oświatowych było 6.

Jak już wyżej zaznaczyłem Komitet Więzienny stoi w ścisłem związku z Towarzystwem opieki nad więźniami t. j. Patronatem, którego Prezesa Dr. Relingera zaprasza stale na posiedzenie Komitetu Więziennego. Działalność Patronatu więziennego pod niejednym względem równoległa z działalnością Komitetu Więziennego odznacza się tem—że Patronat więzienny postawił sobie za zadanie w pierwszym rzędzie starać się poza więzieniem o środki finansowe i materjalną pomoc dla więźniów w wypadkach statutem przewidzianych. Natomiast Komitet Więzienny zajmuje się więcej życiem wewnętrznem więzienia.



Cieplarnia Szkoły Ogrodniczej przy Więzieniu Karnem w Drohobyczu.

Bardzo wiele czasu i trudu poświęca Komitet Więzienny, uproszony o to w myśl art. 54 reg. więz. przez naczelnika więzienia, rozpatrywaniu próśb więźniów o warunkowe zwolnienie i na podstawie tego działu pracy niejako eksperymentalnej mógł już dojść do pewnych konkretnych wniosków w sprawie celowości obecnie stosowanej techniki formalnej przy załatwianiu próśb o warunkowe zwolnienie. Komitet Więzienny w Drohobyczu miał bowiem najlepszy w tym względzie w całej Polsce materjał doświadczalny, działając przy więzieniu, liczącym stale około 1300 więźniów, pochodzących ze wszystkich stron kraju, z wyrokami prawie wszystkich Sądów Okręgowych i Apelacyjnych.

Tak się przedstawia dotychczasowa praca Komitetu Więziennego w Drohobyczu.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Drohobyczu. W dniu 24 czerwca odbyło się w tut. więzieniu uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością Prokurator Sądu Najwyższego Pan Krychowski, Starosta pow. drohobyckiego Dr. Chmielewski, Prokurator Sądu Okręgowego w Samborze Dr. Mitraszewski, Naczelnik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu Kwiatkowski, Dyrektor Zakładu Wych. Popraw. w Prządzielnicy Genjusz, członkowie Komitetu Więzien., oraz Prezes miejscowego Patronatu Więziennego Dr. Relinger.

Uroczystość rozpoczęto odprawieniem nabożeństw w kaplicach więziennych, poczem zaproszeni goście udali się do pięknie udekorowanej zielenią i emblematami państwowemi sali teatralnej, gdzie zgromadzeni zostali uczniowie szkół powszechnej i zawodowej

Po powitaniu gości przez Pana Naczelnika więzienia, podniosłe przemówienie do więźniów wygłosił Prokurator Sądu Okręgowego w Samborze Dr. Mitraszewski. W przemówieniu swoim Dr. Mitraszewski podkreślił wielkie znaczenie oświaty, zwracając uwagę słuchaczy na fakt, że większość błędów ludzkich jest wynikiem niedostatecznego uświadomienia życiowego i braku oświaty.

Po przemówieniu odczytano wyniki egzaminów i nazwiska więźniów nagrodzonych za pilność i bardzo dobre postępy w nauce.

Następnie przemówił Prokurator Sądu Najwyższego Krychowski, zachęcając więźniów do dalszej wytrwałej pracy.

Z pośród wzruszonych do głębi więźniów kilku odpowiedziało, dziękując w serdecznych słowach wszystkim gościom, że raczyli zaszczycić obecnością ich uroczystość szkolną, a nauczycielstwu za pracę pełną poświęcenia, oraz Pani Chomsowej, która jako Członek Komitetu Więziennego brała czynny udział w pracy kulturalno-oświatowej wśród więźniów.

Po przemówieniach więźniów Prokurator Krychowski rozdał nagrody w postaci książek o treści beletrystycznej, podręczników szkolnych i atlasów geograficznych.

Z kolei w imienin Komitetu Więziennego przemówiła Pani Chomsowa, poczem orkiestra odegraniem Hymnu państwowego zakończyła oficjalną część uroczystości, po której odbył się koncert chóru, orkiestry mandolinistów i orkiestry symfonicznej więźniów.

KRONIKA.

Ze „Szkoły dla niższych i wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej". W dniu 1 września r. b. rozpoczął się II Kurs wyszkolenia dla niższych funkcjonarjuszów więziennych. Z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej powołanych zostało 80 strażników więziennych, by w ciągu trzech miesięcy trwania kursu wyszkolić ich w całokształcie nowoczesnej wiedzy penitencjarnej

Kurs rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w kaplicy więzienia przy ul. Dzielnej, na które przybyli wykładowcy, oraz wyżsi urzędnicy Departamentu Karnego z v-prezesem S. O. — A. Chrościckim na czele.

Po nabożeństwie raport kompanji szkolnej przyjął w zastępstwie nieobecnego P. Dyrektora Departamentu, kierownik Referatu Służbowego — P. A. Chrościcki, poczem rozpoczęły się normalne zajęcia kursu.

W kilka dni później, to jest dnia 9 września zaczęły się również wykłady na drugim semestrze I Kursu dla wyższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej, które były przerwane na okres feryj letnich.

Z nowym zapasem sił wrócili do pracy przyszli kierownicy więzień, by dokończyć rozpoczęte szkolenie i po zaczerpnięciu fachowych rad i wskazówek wcielać w życie nauki, wyniesione z wykładów.

„Dom Zwolnionego Więźnia". Patronat Więzienny w Poznaniu zabiega usilnie o zorganizowanie przy tamtejszym Towarzystwie Opieki nad więźniami „Domu Zwolnionego Więźnia". „Ta myśl nie obca jest Patronatowi poznańskiemu, na którego czele stoi szef prokuratury dr. Eimer — pisze Nowy Kurjer. Oskarżyciel publiczny nietylko piętnuje zbrodnie, — broni również wolnego człowieka przed ponownem zanurzeniem się w błoto przestępstwa. Myślą prok. dr. Eimera jest stworzenie „Domu Zwolnionego Więźnia", w którym wyrzuceni poza nawias życia będą mogli czas pewien przemieszkać pod opieką Patronatu, poszukując pracy. Tam będą swobodni, nieskrępowani, i tam dopiero będzie można osądzić, czy ich chęć społecznego życia jest istotna i trwała.

Ciężko łamie się dusza więźnia. Chwiejnie stawia kroki na wąskiej ścieżynie pomiędzy odrodzeniem, a powrotem na drogę przestępstwa. Z trudem przez mroki przesądów przebija iskra zrozumienia praw gromady i obowiązków jednostki. Leniwie nakłada na swe instynkty hamulce społeczne. Jak w żarnach ściera się bunt, i krystalizuje nowy obywatel, świadomy swej winy, lecz świadomy również wartości swej pokuty. Tej myśli nie wolno społeczeństwu zabijać. Nie jesteśmy tak bogaci, byśmy mogli odpychać na zawsze zabłąkanych, którzy karę odcierpieli. O ile ją — rzecz jasna — odcierpieli istotnie duchowo. Tego muszą społeczeństwu dowieść.

Tak pisze Nowy Kurjer. Nie trzeba dodawać jak ważną i pożyteczną byłaby tego rodzaju placówka, wystarczy jedynie życzyć Patronatowi w Poznaniu możliwie jak najszybszej realizacji tego przedsięwzięcia.

Z Patronatów.

Patronat we Lwowie. Niedawno odbyło się w sali sądu karnego we *Lwowie doroczne walne zgromadzenie Patronatu Towarzystwa Opieki nad więźniami, które wykazało* ożywioną działalność tej humanitarnej instytucji, mającej na celu nietylko pomoc materjalną i moralną dla więźniów i ich rodzin, *ale przedewszystkiem zapobieganie wzrostowi przestępczości przez odpowiednie oddziaływanie psychiczne.*

W obradach, którym przewodniczył prezes p. *Antoni Starkiewicz, wzięli udział nacz. wydz. woj. dr. Szkodziński, nacz. Tejszerski, w zast. prez. S. A. wicepr. Zubrzycki, prez. S. O. dr. Antoniewicz i w. in.* Przewodniczący podkreślił w zagajeniu rozwój Towarzystwa i podziękował wszystkim, którzy się do jego pracy przyczynili. *Następnie sędzia dr. Adam Jarzyna*, przedstawił sprawozdanie z całorocznych czynności „Patronatu", prowadzonych w siedmiu pracujących wydatnie komisjach: kulturalno-oświatowej, opieki nad rodzinami więźniów, propagandy

prasowej, pracy, opieki nad nieletnimi, prawniczej i kuratorów więziennych.

Komisja kulturalno-oświatowa działała pod przewodnictwem ks. kap. Komandera od lutego b. r. Urządzono dla więźniów 10 odczytów, starano się o urządzenie w więzieniach radja i kina, zorganizowano szereg obchodów patrjotycznych, jak imieniny Marszałka Piłsudskiego, święto 3 Maja, w których więźniowie brali czynny udział. Obecnie czyni się starania o urządzenie świetlicy i scenki amatorskiej. Na rzecz Patronatu postanowiono urządzić szereg imprez dochodowych. Opieka nad rodzinami więźniów (przew. komisji prez. Starkiewicz, zast. dr. A. Zgórski) szła w kierunku moralnym i materjalnym. Odwiedzano rodziny więźniów, starając się utrzymać kontakt między niemi a uwięzionymi, udzielano porad prawnych, wsparć pieniężnych (razem na kwotę 524 zł.) oraz pożyczek.

Komisja propagandy (przew. p. Konstancja Hojnacka) miała na oku przedewszystkiem zwalczenie uprzedzenia społeczeństwa do Patronatu i przekonanie go o użyteczności i celowości akcji, oraz zachęcenie ogółu do jej popierania. Pozyskano w tym celu poparcie prasy, oraz dyrekcji Polskiego Radja.

Komisja Pracy (przew. p. Józef Skwarczyński, zast. p. Danielec) ma utrudnione działanie z powodu braku funduszów na uruchomienie warsztatów pracy. Działa ona przez nauczanie więźniów robót ręcznych i stara się o uzyskanie od zarządu miasta realności na Dom pracy dla opuszczających więzienie, która to sprawa dotychczas nie wkroczyła jeszcze niestety na realne tory. *Stara się też komisja o zniżki kolejowe dla opuszczających więzienie w celu powrotu do domu i o ubrania dla nich.*

Komisja prawnicza (przew. dr. Starkiewicz, zast. dr. Marjan Głuszkiewicz) zajmuje się pomocą prawną dla rodzin więźniów. *Bardzo dodatnie są wyniki pracy kuratorów więziennych, którzy odwiedzają więźniów, starają się wpływać na nich moralnie i odbierają od nich prośby.* Wszystkie komisje pracują w kontakcie z sobą. Liczba członków Patronatu wzrosła w ciągu 2 lat z 56 na 243, co świadczy o wzrastającym zrozumieniu celów Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe wykazało 5156 zł. dochodu, 1980 zł. rozchodu i saldo w kwocie 3174 zł. Na wniosek przedłożony przez prez. Antoniewicza im. Komisji rewizyjnej uchwalono udzielić absolutorjum zarządowi wraz z wyrazami uznania.

Nacz. dr. Szkodziński imieniem wydziału opieki społ. wojew. wyraził serdeczne podziękowanie Patronatowi za jego żywą i owocną działalność.

W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano przez aklamację pp: nacz. Tejszerskiego, Moszkowicza, Hojnacką, *prok. Hirowskiego*, na zastępców dr. Barana, Boliszewskiego, Weissa, i Marję Wróblewską.

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokuł Nr. 21 z dnia 7 lipca 1933 r.

Obecny cały Zarząd.

Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 30-go czerwca 1933 r.

1) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków następujących kandydatów zapisanych w księdze kontowej od Nr. 3503 do Nr. 3546, a mianowicie: Wójcika Bolesława z dn. 1. 7. 33 r., Adamskiego Władysława z dn. 22. 6. 33. r., obydwóch z Krakowa z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; Dumicza Stanisława z dn. 27. 6. 33 r., Sochatyńskiego Franciszka z dn. 27. 6. 33 r., Hubera Jakóba z dn. 28. 6. 33 r., Adamaszka Mikołaja z dn. 30. 6. 33 r., Walkówa Józefa z dn. 28. 6. 33 r., — wszystkich z Kołomyji, z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; Mazurkiewicza Michała z Drohobycza z dn. 20. 6. 33 r. — z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; Sidorowicza Kazimierza z Częstochowy z dn. 1. 7. 33 r. — z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; Kowalskiego Stanisława-Stefana z Sieradza z dn. 22. 5. 33 r. — z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; Otocką Mieczysławę-Irenę z Warszawy Dzielna 24 z dn. 27. 6. 33 r., Rogaczewskiego Bernarda z Wilejki z dn. 1. 7. 33 r.; Słodowskiego Juljana-Pawła i Nowakowskiego Mieczysława — obydwóch z Wadowic z dn. 1. 7. 33 r., Jankowskiego Jerzego, Rybakiewicza Władysława, Malickiego Jana, Stokowego Stanisława i Kota Stanisława — wszystkich z Łomży z dn. 3. 7. 33 r.; Hordyńskiego Albina i Tarkę Karola — obydwóch z Grodna z dn. 8. 6. 33 r.; Różańskiego Zygmunta z Równego z dn. 1. 7. 33 r.; Sobierajskiego Jana-Tadeusza z Brzeżan z dn. 1. 7. 33.; Maja Juljana z Lidy z dn. 30. 6. 33 r.; Kaczalskiego Wincentego z Krzemieńca z dn. 1. 7. 33 r., Swidrową Marję z Sanoka z dn. 1. 6. 33 r.; Sidorowicza Edwarda z Drohobycza z dn. 16. 6. 33 r.; Niecieckiego Jana z Wronek z dn. 1. 7. 33 r.; Fiedorczuka Stanisława z dn. 10. 6. 33 r., — z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy; Pecka Rudolfa z dn. 27. 5. 33 r.; Karabasza Michała, Tatkiewicza Ludwika i Fiałkowskiego Bolesława z dn. 1. 7. 33 r. — wszystkich z Siedlec; Piskulaka Józefa z dn. 30. 6 33 r.; Kucharczyka Józefa z dn. 1. 7. 33 r. obydwóch z Warszawy Daniłowiczowska; Korusiewicza Wiktora ze Święcian z dn. 1. 7. 33r.; Trusza Łukasza z Sambora z dn. 3. 7. 33 r. — z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy; Jarocia Marjana z Oszmiany dn. 1. 7. 33 r. — z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy; Witkowskiego Hipolita ze Lwowa z dn. 30. 5. 33 r.; Tomasika Władysława z Czortkowa z dn. 1. 7. 33 r.; Strzelczykowskiego Józefa z Czortkowa z dn. 1. 7. 33 r.; Tkacza Marjana-Stefana z Ostrołęki z dn. 1. 7. 33 r.; Bednika Piotra z Wie-

lunia z dn. 1. 7. 33 r.; Wyczechowskiego Tadeusza z Lublińca z dn. 24. 5. 33 r.

2) Na podstawie art. 11 i 43 p. C. Statutu Kasy, Zarząd postanowił skreślić z listy członków Kasy, następujących członków z powodu zwolnienia ich ze służby w Korpusie Straży Więziennej: Borucha Stanisława z Kielc z dn. 30. 6. 33 r.; Błędowskiego Józefa z Będzina z dn. 15. 6. 33 r.; Piesiewicza Antoniego z Grójca z dn. 13. 6. 33. r.; Chachulską Romualdę z Sierpca z dn. 31. 3. 33. r,; Winnickiego Marcelego z Piotrkowa z dn. 1. 7. 33 r; Niewiarowskiego Józefa z Piotrkowa z dn. 30. 6. 33 r.

Protokuł Nr. 22 z dnia 13 lipca 1933 r.

Obecny cały Zarząd.

Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 7 lipca 1933 r.

1) Wobec śmierci członka Kasy Różańskiego Bolesława w dniu 12. 7. 33. r. i z uwagi, że wedlng księgi kontowej na dzień 12. 7. 33 r. jest członków (nie licząc zmarłego) 3484, Zarząd postanowił: na podstawie art. 24, 27 i 43 punkt b) Statutu Kasy przyznać rodzinie zmarłego Rożańskiego pośmiertne w wysokości 1742 złote.

2) Próśb o zapomogę w liczbie 12, z braku funduszu zapomogowego Zarząd nie uwzględnił i przesłał do Dyrektora Departamentu Karnego, z prośbą o uwzględnienie.

Protokuł Nr. 23 z dnia 3-go sierpnia 1933 r.

Obecny cały Zarząd.

Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 13 lipca 1933 roku.

1) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków następujących kandydatów zapisanych w księdze kontowej od Nr. 3547 do Nr. 3583, a mianowicie: Jasiukiewicza Longina z Katowic z dn. 14. 7. 33 r. Szymańskiego Tadeusza z Sambora z dn. 18. 7: 33 r. z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy, Ambroziaka Franciszka z Łęczycy z dn. 1. 7. 33 r., Kossowskiego Maksymiljana z Koronowa z dn. 19. 6. 33 r., Wilczka Władysława i Chećko Zofję z Baranowicz z dn. 15. 7. 33 r. z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy; Koperskiego Zygmunta z Wronek z dn. 6. 7. 33 r., Sulkowskiego Wincentego z Warszawy Dzielna 24 z dn. 16. 7. 33 r. z ograniczeniami z art. 50 Statutu Kasy; Włodka Marjana z Warszawy Dzielna z dn. 25. 7. 33; Krasowskiego Władysława z Wilna Łukiszki z dn. 1.8.33.; Dyłaja Władysława z Brześcia nad Bugiem z dn. 1. 8. 33 r.; Łowickiego Jana z Drohobycza Gr. z dn. 30. 6. 33 r. z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy; Nalazka Franciszka z Kowla z dn. 1. 8. 33 r.; Szczytkowskiego Bronisława z Kowla z dn. 1. 8. 33 r.; Witkowskiego Henryka i Romanowicza Konstantego z Rzeszowa dn. 1. 8. 33. r; Dąbrowskiego Feliksa z Łucka z dn 1. 8. 33 r.; Jackowskiego Kazimierza z Kielc z dn. 18. 7. 33 r. z ograniczeniami z art. 51 Statutu Kasy; Gielnika Kazimierza z Wilna Ponarska z dn. 16. 7. 33 r.; Mieleckiego Franciszka i Koca Pawła z Grudziądza ul. Wybickiego z dn. 22. 7. 33 r.; Grabowskiego Władysława z Poznania z dn. 1. 7. 33 r.; Dąbrowskiego Kazimierza z Koronowa z dn. 13. 7. 33 r.; Ceregrę Franciszka i Hirsza Marcina z Wielunia z dn. 1. 8. 33 r.; Wujkowskiego Stanisława z Koronowa z dn. 16. 7. 33 r.; Adamskiego Kazimierza i Litwińskiego Aleksandra z Siedlec z dn. 1. 8. 33 r.; Mazurowskiego Aleksandra z Łodzi — Sterlinga z dn. 27. 7. 33.; Martela Stefana i Karpińskiego Teodora z Piotrkowa z dn. 1. 8. 33 r.; Jankowskiego Kazimierza, Zeglickiego Leona i Grabka Jana z Łomży z dn. 1. 8. 33 r.; Łapińskiego Jana z Brzeżan dn. 1. 8. 33 r.; Furmana Jana z Brzeżan z dn. 1. 8. 33 r. z ograniczeniami z art. 50 Statutu Kasy; Świerczyńskiego Władysława z Grodna z dn. 10. 7. 33 r.

2) Na podstawie art 11 i 43 p. C. Statutu Kasy, Zarząd postanowił skreślić z listy członków Kasy następujących członków z powodu zwolnienia ich ze służby w Korpusie Straży Więziennej: Bubakiawicza Tomasza z Krasnegostawu z dn. 31. 7. 33 r.; Kaczanowskiego Aleksandra z Wilna Łukiszki z dn. 18-7. 33 r.; Kisiela Józefa z Ostroga z dn. 26-7-33.; Fiedorczuka Aleksandra z Grodna z dn. 20. 7. 33 r.; Hanasa Wojciecha z Białej Podlaskiej z dn. 22. 7. 33 r.; Dąbrowską Marję z Równego z dn. 31. 7. 33 r.; Trybińskiego Jana z Bydgoszczy z dn. 31. 7. 33 r.; Woźniaka Antoniego z Płocka z dn. 31. 7. 33 r.; Kulpińskiego Zenona z Nowego - Sącza z dn. 31. 7. 33 r.; Radziszewską Jadwigę ze Słonima z dn. 31. 7. 33 r.; Bola Feliksa z Baranowicz z dn. 31. 7. 33 r.

3) Na zasadzie art. 13 i 43 p. C. Zarząd postanowił skreślić z listy członków Kasy z dniem 3. 8. 33 r., emer. str. Pietrowa Włodzimierza z Oszmiany, wobec niepłacenia sładek dłużej niż cztery miesiące.

4) Zarząd Kasy udzielił 54 członkom pożyczek na ogólną sumę 11.208 złotych.

5) Zarząd postanowił przyznać z przekazanych przez b. Związek Pracowników Więziennych funduszów, zapomogę Kozłowskiemu Stanisławowi z powodu śmierci matki, członka b. Kasy Pogrzebowej w sumie 208.50 zł. t. j. 30% wpłaconych przez niego do tej Kasy składek (Vide p. 3 protokułu posiedzenia Nr. 8).

Komunikaty Zarządu Głównego.

Komunikat Nr. 12.

W czasie od 21 lipca do 31 sierpnia 1933 r., zmarli następujący członkowie Kasy:

1) Rzymek Eugenjusz, strażnik więzienny więzienia w Wiśniczu, którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił pośmiertne w wysokości 877 zł., t. j. 50% normalnej zapomogi, albowiem zmarły podlegał ograniczeniom przewidzianym w art. 50 statutu Kasy (zapisał się na członka po upływie miesiąca od dnia rozpoczęcia działalności Kasy, mimo że wstąpił do służby przed dniem 1 stycznia 1933 r.).

2) Giedrowicz Antoni, przodownik Straży Więziennej więzienia w Łodzi, którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił pośmiertne w wysokości 1762 zł. 50 gr.

3) Fedorowicz Juljan, strażnik więzienny więzienia w Prużanie, którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił pośmiertne w wysokości 1761 zł.

Uwaga: Wysokość pośmiertnego przyznanego spadkobiercom zmarłego st. stażnika Bolesława Różańskiego (patrz „Przegląd Więz. Pol." № 5) wynosi nie 1721 zł. a 1742 zł.

Komunikat Nr. 13.

Zarząd Kasy zwraca się do Pp. naczelników i przełożonych więzień, wymienionych w poniższym wykazie, o niezwłoczne wpłacenie na rachunek Kasy należności za wysłane w swoim czasie książeczki członkowskie.

SPIS

więzień zalegających w opłacie należności za książeczki członkowskie.

Nr k.	WIĘZIENIE	Ilość członków	Należy się za książeczki członkowskie		Wpłacono		Pozostaje do zapłacenia	
			Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
1	Białystok	67	6	70	6	50	—	20
2	Brodnica	14	1	40	1	30	—	10
3	Brześć n/Bugiem	31	3	10	2	70	—	40
4	Brzeżany	16	1	60	1	30	—	30
5	Chełm	13	1	30	—	—	1	30
6	Częstochowa	27	2	70	2	50	—	20
7	Drohobycz Gr.	3	—	30	—	—	—	30
8	Dubno	14	1	40	—	—	1	40
9	Gniew	1	—	10	—	—	—	10
10	Gniezno	14	1	40	—	—	1	40
11	Gorlice	1	—	10	—	—	—	10
12	Grodno	53	5	30	4	40	—	90
13	Grybów	1	—	10	—	—	—	10
14	Inowrocław	12	1	20	—	—	1	20
15	Janów Lubelski	22	2	20	—	—	2	20
16	Jasło	16	1	60	1	50	—	10
17	Kalisz	34	3	40	—	—	3	40
18	Katowice	28	2	80	2	70	—	10
19	Kobryń	12	1	20	1	10	—	10
20	Koło	10	1	—	—	90	—	10
21	Kołomyja	24	2	40	1	80	—	60
22	Konin	11	1	10	1	—	—	10
23	Końskie	10	1	—	—	—	1	—
24	Koronowo	50	5	—	4	90	—	10
25	Kowel	29	2	90	2	60	—	30
26	Kozienice	11	1	10	1	—	—	10
27	Koźmin	7	—	70	—	—	—	70
28	Kraków	84	8	40	8	30	—	10
29	Krasnystaw	12	1	20	—	—	1	20
30	Krotoszyn	1	—	10	—	—	—	10
31	Leszno	5	—	50	—	30	—	20
32	Lublin	62	6	20	—	—	6	20
33	Lubliniec	16	1	60	—	—	1	60
34	Łęczyca	33	3	30	—		3	30
35	Łomża	46	4	60	4	10	—	50
36	Łódź Gdańska	25	2	50	2	40	—	10
37	„ Sterlinga	34	3	40	3	30	—	10
38	Odolanów	1	—	10	—	—	1	10
39	Pińsk	25	2	50	—	—	2	50
40	Piotrków	75	7	50	7	30	—	20
41	Poznań	45	4	50	—	10	4	40
42	Prużana	16	1	60	1	50	—	10
43	Przemyśl	22	2	20	—	—	2	20
44	Pszczyna	1	—	10	—	—	—	10
45	Pułtusk	17	1	70	—	—	1	70
46	Równe	49	4	90	—	30	4	60
47	Rzeszów	27	2	70	2	50	—	20
48	Sambor	27	2	70	—	—	2	70
49	Siedlce	55	5	50	5	20	—	30
50	Sierpc	12	1	20	1	—	—	20
51	Słonim	22	2	20	2	10	—	10
52	Stanisławów	34	3	40	3	30	—	10
53	Starogard	9	—	90	—	80	—	10
54	Stolin	3	-	30	—	20	—	10
55	Stołpce	2	—	20	—	10	—	10
56	Stryj	21	2	10	—	30	1	80
57	Studzieniec	1	—	10	—		—	10
58	Św. Krzyż	76	7	60	—	—	7	60
59	Wadowice	29	2	90	2	70	—	20
60	Warszawa Daniłowiczowska	54	5	40	4	80	—	60
61	Wejherowo	19	1	90	1	50	—	40
62	Wieluń	14	1	40	1	30	—	10
63	Wilejka	29	2	90	2	70	—	20
64	Wilno „Łukiszki"	101	10	10	—	—	10	10
65	„ Stefańskie	40	4	—	—	20	3	80
66	Włocławek	22	2	20	2	10	—	10
67	Wołkowysk	8	—	80	—	—	—	80
68	Złoczów	24	2	40	—	—	2	40
69	Żnin	1	—	10	—	—	—	10

Komunikat Nr. 14.

Ostatniemi czasy Zarząd Związku otrzymuje bardzo dużo próśb o przyznanie bezzwrotnych zapomóg. Zarząd Kasy czuje się w obowiązku przypomnieć wszystkim członkom Kasy, że w preliminarzu budżetowym, (ogłoszonym w Nr. 1 „Przeglądu Więz. Pol.") jest przewidziana na wypłatę zapomóg kwota 200 zł. miesięcznie. Kwota ta jest tak nieznaczna, że pozwala na uwzględnienie zaledwie 5—6 próśb miesięcznie. W tych warunkach Zarząd Kasy uwzględnia tylko wypadki śmierci zaszłe w rodzinie członka Kasy, a wyjątkowo również wydatki związane z kuracją szpitalną, pozostałe zaś prośby pozostawia bez uwzględnienia. Wprawdzie Pan Dyrektor Depart. Karnego zezwolił na przesyłanie nieuwzględnionych próśb do Departamentu, jednak obecnie z uwagi na brak funduszu zapasowego, prośby te przez Departament Karny również nie będą uwzględniane.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.
Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20.

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł., którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjon. Straży Więziennej.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Długa 52. Tel. 11-14-72.

Druk. Dz. Pr. W. K. Warszawa, Długa 52.